Rok II. **W Jarosławiu dnia 1 Czerwca 1894.** Nr. 11.

GŁOS JAROSŁAWSKI

Wychodzi
1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:

Kwartalnie	—70 ct.	z przesyłką	—.76 ct.
Półrocznie	1.40 „	„	1.52 „
Rocznie	2.80 „	„	3.04 „
Nr.pojedyn.	.12 „	„	—.14 „

Dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny.

Biuro Redakcyi, Administracyi i Expedycyi w kamienicy p. J. L. Wisłockiego pod Nr. konskryp. 91, 92 ul. Grodzka.

Rękopisów Redakcya nie zwraca, listów zaś nieopłaconych nie przyjmuje.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz petitem lub jego miejsce w szpalcie za 1 raz 6 ct.

„Nadesłane"
po 12 ct. od wiersza petitem.
Ogłoszenia
przyjmuje tylko Administracya.

KALENDARZ od 31 do 15 Czerwca: 1 Piątek, Serce Jezusa Nikod. 2 Sobota, Erazma bisk. 3 Niedziela, G. 3 po Świątk. 4 Poniedziałek, Flawiana bisk. 5 Wtorek, Florencyi panny 6 Środa, Noberta bisk. 7 Czwartek, Roberta m. 8 Piątek, Medarda bisk. 9 Sobota, Felicyana 10 Niedziela G. 4 po Świąt. 11 Poniedziałek, Barnaby apost. 12 Wtorek, Onufrego wyzn. 13 Środa, Antoniego z Pad. 14 Czwartek, Bazylego b. 15 Piątek, Wita i Modesta.

Wspierajmy przemysł krajowy! ✻ Pamiętajmy o oświacie ludowej!

DO

Szanownych Czytelników „Głosu Jarosławskiego" i „Kurjera Jarosławskiego".

Pragnąc z większym pożytkiem pracować dla naszego miasta i powiatu, postanowiliśmy od dnia dzisiejszego oba powyższe, w naszem mieście wychodzące i programem podobne czasopisma wydawać nadal złączonemi siłami, pod jednym tylko tytułem:

„GŁOS JAROSŁAWSKI".

We wszelkich przeto sprawach, tyczących się niniejszego wydawnictwa, raczą się P. T. Czytelnicy udawać od dziś dnia wprost do biura „Głosu Jarosławskiego", które się znajduje w domu J. L. Wisłockiego, pod Nr. 91-92, przy ul. Grodzkiej.

Prenumerować można z każdym numerem. Ceny prenumeraty uwidocznione są w nagłówku.

☛ Zaległą przedpłatę za „Kurjer Jarosławski" pobiera drukarnia Ludwika Styrny.

W Jarosławiu dnia 1. czerwca 1884.

Imieniem wydawnictwa „Głosu Jarosławskiego":
J. L. Wisłocki Ludwik Styrna

Odezwa!

Dnia 22 maja br. wydał Starosta tutejszy p. August Szczurowski do naczelników gmin naszego powiatu następującą odezwę, którą w dosłownem brzmieniu poniżej umieszczamy:

„Tegoroczna krajowa wystawa we Lwowie zapowiada się świetnie.

Na obszarze wynoszącym do 7 kilometrów obwodu, wzniesiono przeszło 250 pawilonów obejmujących tak pamiątki przeszłości, jak i zdobycze obecnej umysłowej i ekonomicznej pracy mieszkańców całego kraju obu narodowości.

Wystawa szczęśliwie doprowadzona do skutku przynosząc chlubę ogółowi bezprzecznie ożywczo wpłynie na spotęgowanie pracy krajowej w dodatnich kierunkach.

Aby cel ten jednak w najszerszym rozmiarze osiągnąć trzeba wszystkim warstwom społeczeństwa umożliwić łatwą sposobność odwiedzenia tej wystawy, gdzie każdy jakiegokolwiek stanowiska zdoła przez obejrzenie wystawy odnieść dla siebie wielkie moralne i dydaktyczne korzyści.

Szczególniejszego znaczenia będzie wystawa dla naszych roluików włościan, bo kraj nasz jako przeważnie rolniczy temu działowi musiał poświęcić wielką uwagę.

Było by więc pożądanem, by właściciele mniejszych posiadłości i rękodzielnicy, drobni przemysłowcy tutejszego powiatu jak najliczniej mogli odwiedzić wystawę.

W tym celu postanowiłem zorganizować zbiorową wycieczkę mieszkańców tutejszego powiatu ze stacyi kolejowych w Jarosławiu i Radymnie do Lwowa na wystawę w dniu 25 czerwca br. Koszta tej wycieczki po uzyskaniu możliwych zniżeń, wynosić mogą od osoby po 2 złr· 50 ct. wliczając w to opłatę za kolej do Lwowa tam i z powrotem IIIcią klasą, przewóz koleją elektryczną, z dworca na plac wystawy i opłaty wstępu na placu wystawy.

Dla uniknięcia większych kosztów każdy z uczestników powinien zaopatrzyć się w żywność na dzień cały.

Wyjazd nastąpiłby z Jarosławia i Radymna około godziny 5tej z rana — przybycie do Lwowa około 8 godziny rano zkąd koleją elektryczną wprost na plac wystawy.

Pobyt na placu wystawy przez dzień cały a odjazd ze Lwowa o godzinie 10ej wieczór.

Ponieważ jednak bilety kolejowe będą ważne do trzy dniowego powro-

Jarosław.

Przez M. B. Stęczyńskiego

Dzieje Jarosławia sięgają najdawniejszych czasów; nazwa miasta zdaje się potwierdzać mniemanie, że pierwsza jego posada założona być mogła w wieku XI. jeszcze przez Jarosława księcia ruskiego, panującego na Przemyśln. Pospolicie dzieje nasze mianują Jana z Melsztyna założycielem miasta i zamku w wieku XIV.; wszakże są ślady dawniejszego istnienia tego miasta, które było około roku 1375 w posiadaniu Władysława księcia Opolskiego siostrzeńca króla Ludwika; jakoż tenże przeniósł w tym roku miasto na inne miejsce, obdarzył prawem magdeburskiem i innemi swobodami. Po zgonie Ludwika w roku 1382 załoga węgierska wzbraniała się przez lat kilka nowe uznać rządy; musiano zatem użyć siły zbrojnej. Najdawniejszymi dziedzicami Jarosławia byli jak się zdaje, przodkowie Tarnowskich, którzy pisząc się z Jarosławia, przybrali z czasem nazwę Jarosławskich. W roku 1417 nadał Jagiełło pasierbowi swemu Janowi Granowskiemu tytuł hrabstwa na Jarosławiu, lecz mu go używać nie dozwoliły stany rzeczypospolitej. Najpierwsza jak się zdaje w kraju była ordynacya jarosławska. Twórcami jej byli: Rafał na Jarosławiu starosta lwowski i Spytek, dziedzic Przeworska. Kazimierz Jagielończyk zatwierdził ją w r. 1470, lecz z powodu sporu między dziedzicami, zniósł takową Zygmunt I. w r. 1519, jako rozjemca obrany od stron wiodących spór między sobą. Jarosław przechodził potem w rozmaite ręce. Od Tarnowskich przeszedł w dom książąt Ostrogskich, Lubomirskich, Sieniawskich — a nareszcie Czartoryskich.

Było zaś to miasto sławne handlem nie tylko w Polsce ale i za granicą; prócz bowiem handlu zbożem, które stąd Sanem aż do Gdańska spławiano, odbywały się tu trzy jarmarki do roku po cztery tygodnie trwające, pierwsze w Europie jak świadczą Lubieński i Piasecki, po frankfurtskich nad Menem. Turcy, Ormianie, Persowie, ziemi i rąk swych płody zwozili, na których zaknpywanie z południa i północy Europy zjeżdżano; korzeni handlarze tak wielkie mieli zapasy bakalii, iż ztąd najwięcej kraje niemieckie w nie się opatrywały. Szymon Starowolski żyjący w wieku XVI., w dziełku swojem Polonia sive status regni Polonjae descriptio przepolszczonem przez Gołębiowskiego, powiada między innemi: że prócz towarów z Persyi, Carogrodu, Wenecyi, Moskwy i Amsterdamu przywożonych, przypędzano do Jarosławia więcej jak 40,000 wołów, a połowę tyle koni. To też było to miasto najzamożniejsze niemal w całej Polsce, mimo mnogich klęsk jakie doświadczało. Pominąwszy bowiem napady Tatarów i Wołochów w latach 1489, 1498 i 1502; w roku 1649 okupić się musiał Jarosław od Kozaków; w roku 1656 opanował miasto Karol Gustaw; a w roku 1657 złupił je Jerzy Rakoczy książę siedmiogrodzki. Podczas walki nareszcie Augusta II. i Karola XII. kilkakrotnie zajmowane było przez swoich i cudzych w latach 1703 i 1704. Lecz więcej jeszcze nad wojenne łupieztwa i napady, przykładały się do upadku miasta tego, zarazy morowe przywożone przez kupców wschodnich, z których najokropniej grasowała w roku 1622, i częste pożary, z których najgwałtowniejszy wybuchł w roku 1625, w czasie samego jarmarku, i pochłonął całe miasto wraz towarami przeszło 10 milonów złp. wartającemi, a na owe czasy równało 40 milionom wedle dzisiejszej wartości. Poczuli tę stratę handlujący w Europie, a bojaźń odtąd zjeżdżania się do drewnianych miast polskich i stan polityczny naszego kraju przeszkadzały już odtąd tak wielkim jarmarkom. Chlebowski opisał ten nieszczęśliwy wypadek wierszem. Trwał jeszcze i później ten jarmark letni; wszakże w roku 1646 Władysław IV. umyślnie zjechał do Jarosławia i całe trzy dni bawił, by się sławnemu przypatrzyć jarmarkowi. Lecz pomału upadały i jarmarki, i miasto, o którem przecie pisze jeszcze Kuropatnicki w roku 1786, że jest najokazalsze po Lwowie w całej Galicyi, chyliło się także do upadku. Dziś ledwie cień pozostał dawnej świetności i zamożności; utrzymuje się wprawdzie dotąd handel, ale cały w ręku żydowskim ogranicza się na produktach krajowych najwięcej do żywności służących, jakoto: maśle, cebuli, orzechach i t. d. spławianych do Warszawy; najważniejszą część przemysłu jarosławskiego stanowiły do niedawna tamtejsze fabryki świec jarzących, które nawet świecami jarosławskiemi nazywano. Lecz i to upada, dzięki wielu innym fabrykom, a mianowicie dzięki świecom łojowym, które tegoczesny przemysł wyniósł prawie do godności świec woskowych.

tu, przeto osoby które dłużej we Lwowie zabawić by chcieli będą mogli powrót swój później uskutecznić jakimkolwiek pociągiem. Dla pozostających dłużej we Lwowie będzie mem staraniem postarać się o tani lokal na zbiorowy nocleg we Lwowie.

Podając to do wiadomości wszystkich osób dobrej woli upraszam P. T o natychmiastowe podjęcie odpowiedniej akcyi w tamtejszej gminie celem zachęcenia jak największej liczby mieszkańców tamtejszych dla wspólnego odwiedzenia wystawy.

Szczególnie zwracam się w tym względzie do Przewielebnego duchowieństwa obu obrządków, Panów właścicieli dóbr i przełożonych obszarów dworskich, panów naczelników gmin, pw. nauczycieli szkół ludowych i t. p. aby się raczyli gorąco zająć tą sprawę i sami dali dobry przykład w tym względzie biorąc udział w tej wycieczce, a to celem służenia zarazem swym współmieszkańcom z gminy jako przewodnicy na wystawie, do czego i ja służyć tam będę

Osoby zjednane dla projektowanego odwiedzenia wystawy upraszam zapisać u p. Naczelnika gminy w miejscu.

Nadmieniam przytem, że tak męższczyźni jak kobiety i dorastająca młodzież mogą należyć do tego.

Dla ustalenia ostatecznej cyfry osób dla których potrzebnem jest wystarać się osobnego pociągu spacerowego do Lwowa u c. k. Dyrekcyi ruchu, równie też jak i zniżeń w opłatach wstępu na wystawę — muszę wiedzieć najdalej do 10 czerwca b. r. ogólną cyfrę uczestników.

W tym celu upraszam Pana Naczelnika gminy tamtejszej, aby zechciał się zająć sporządzeniem listy osób z gminy zamierzających wziąść udział w wycieczce do Lwowa w dniu 25 czerwca b. r. odebrać od każdego z nich po 2 zł. 50 ct. od osoby na opędzenie odnośnych kosztów, a wydać im natomiast tymczasowe kwity na załączonych blankietach zaopatrzywszy je swym podpisem pozostawiając u siebie sznurowe odcinki.

Imienną listę wszystkich uczestników wycieczki proszę mi nadesłać najpóźniej do 10 czerwca b. r. a oprócz tego listę osób potrzebujących zbiorowego noclegu we Lwowie na dwa lub trzy dni.

Późniejsze zgłoszenia mogły by pozostać nieuwzględnione.

Około 15 czerwca b. r. udzielę ostateczny program wycieczki.

Liczę na wszystkich mężów dobrej woli w całym powiecie, którym sprawa publiczna nie jest obojętną, że zechcą łaskawem, gorliwem zajęciem się podniesionej myśli zjednać między właścicielami mniejszej własności i między rękodzielnikami jak najwięcej uczestników wraz z swymi żonami i dziećmi, dla projektowanego odwidzenia wystawy lwowskiej, a tym sposobem przyczynią się do złożenia świetnego świadectwa w obec całego kraju, że mieszkańcy tutejszego powiatu biorąc żywy udział w społecznej pracy stoją na wysokości swego zadania."

Mamy niepłonną nadzieję, że na wszelkie uznanie i poparcie zasługująca myśl zostanie uwieńczona bardzo pomyślnym skutkiem.

Baczność „Sokoły"!

Ćwiczenia na zlot odbywają się w poniedziałki od $7^1/_2$ do $8^1/_2$ (ćwiczenia wolne) w środy od $7^1/_2$ do $8^1/_2$ (maczugi) w piątki od $7^1/_2$ do $8^1/_2$ (ćwiczenia laskami). Do musztry wyznaczone zostaną godziny, o których mundurowani Druhowie osobno zostaną zawiadomieni.

Według rozporządzenia „Związku" tylko ci Druhowie będą mogli brać udział w pochodach i zbiorowych występach, którzy przećwiczą musztrę i na to od swego wydziału osobną uzyskają legitymacyą.

W wszelkich sprawach umundurowania (tak. strojów uroczystych jak i ćwiczebnych) zechcą sie Druhowie zgłosić najpóźniej do dnia 8 czerwca w godzinach ćwiczeń na sali gimnastycznej. Późniejsze zamówienia nie będą mogły być uwzględnione.

W dniu 17 a w razie niepogody 24 czerwca b. r. odbędzie się w ogrodzie „Sokoła" popis uczniów naszych połączony z festynem i loteryą fantową, z przeznaczeniem czystego dochodu na budowę Sokolni. Jak zeszłego roku udaje się Wydział i tym razem do Druhów i osób sokolej pracy życzliwych z prośbą o nadesłanie fantów na loteryą, które przyjmują Druhowie: Michał Lud..g, Franciszek Stefański i Wiktor Latinik (w księgarni H. Bohussa).

Wydział prosi Druhów o najżyczliwsze poparcie tego festynu, jak najwcześniejsze nadesłanie fantów i energiczną agitacyą na korzyść festynu.

Celem uporządkowania i skatalogowania pożądanem jest nadesłanie fantów najpóźniej do 15 czerwca b. r.

Czołem!

Wydział „Sokoła."

WYSTAWA.

Z PLACU

Pogoda sprzyjająca dotąd stale akcyi wystawowej, kaprysić w ostatnich dniach poczyna. Pomimo tej przeciwności, jej wbrew, roboty nie ustają nawet na chwilę tak na zewnątrz budowli jak i około uporządkowania placu — co poczytać należy za prawdziwą zesługę głównemu inżynierowi wystawy hr. Łubieńskiemu. Plac jest forsownie oczyszczany, drogi naprawiane i równane. Dojazdem też do placu zaprzątą się rzetelnie urząd budowniczy, nie szczędząc cegły, żwiru, za pomocą darni utwierdzając stoki. Brama główna lada dzień odsłoni się efektownie z poza siatki rusztowań.

Plac sztuki otrzymał już figuralne ozdoby dłuta pp. Popiela i Markowskiego. Mauzoleum matejkowskie, które stanęło jak się mówi „duchem" oddano do rozporządzenia prof. Sokołowskiemu. Czynność rozwieszania płócien rozpocznie się niebawem. Gmach przemysłu zapełniają zwolna pawiloniki gabloty i witryny nie obrażające w niczem uczuć estetycznych. Większość ich może się znaleźć nawet na każdej z światowych wystaw. Jak dotąd rozmiarami imponują wystawy: pp. Ihnatowicza, fabryki czerlańskiej, fabryk Wiesera w Sasowie, hr. Drohojowskiego i Baczewskiego. W instalacyi ostatniej firmy zaszła krótka przerwa spowodowana koniecznością usunięcia butelek z napisami w językach obcych, które dla zagranicy przeznaczone niewłaściwie przy ekspedycyi tutaj się dostały. Pawilon cesarski będzie gotów na otwarcie Rybkowski spieszy się z dekoracyą ścian i sufitów. Halla rolnictwa dekorowaną jest wewnątrz narzędziami rolniczemi i gospodarczemi. Pawilon pracy kobiet zaczęto malować. Dekorowanie pawilonu łowiectwa posunęło się do piętra. Wewnątrz energiozny referent działu tego p. Spausta urządził malowniczą wysoce pouczającą wystawę kłusowniczą. Przybyły tu trofea myśliwskie prezesa wystawy ks. Sapiehy, namiestnika hr. Badeniego oraz ordynata ks. Lubomirskiego, dla których wyznaczono oddzielne pola. Grupą polowania z „Pana Tadeusza" zajmuje się żarliwie wiceprezes sekcyi p. Matkowski. Teren sztuczny ułoży Kossak. W pawilonie Wydziału krajowego odbywa się dalsza instalacya szkół zawodowych, odsłaniająca coraz pełniejszy i świetniejszy obraz krajowych naszych uczelni. Wystawie tej rokować można z góry wyjątkowe powodzenie. Ks. Czartoryscy i hr. Zamoyski z Zakopanego doglądają tu nieznużenie swoich działów. Sporo przedmiotów nosi emblema wystawowe lub napisy „z Wystawy". Znaczna część machin w międzynarodowej halli maszynowej została zainstalowaną. Pracują tu, bez przesady setki różnojęzycznych robotników. Węgry mają 51 wystawców. Z nowych budowli dźwignęły się chata krakowska i mazurska oraz polsko - amerykański „salon" sięgający dachu. Podziemie na „Wieliczkę" Stachiewicza wyłożono belkami. Dom niski w każdym calu skończony. Dwór szlachecki, prezes sekcyi etnograficznej p. Przybysławski ubierze wewnątrz bogato swojemi pasami. Nad stawkiem około leśnictwa roztoczy się wystawa fabryk cegielnianych. Ze szczytu pawilonu polsko-amerykańskiego powiewa gwiaździsty sztandar Stanów zjednoczonych. Nadszedł już bowiem z za Oceanu pierwszy transport w 15-tu skrzyniach, następne zaś spodziewane są wkrótce. Gospodarz działu p. Szwajkart przystąpił do rozmieszczenia okazów. Pawilon ma także gabinet recepcyjny dla zwiedzających. P. Szwajkart prowadzi nieustanną korespondencyę z swoimi mocodawcami, z której wynika, iż z pewnością liczyć możemy na gromadny przyjazd zamorskich braci.

Pierwsza czasowa wystawa ogrodnictwa rozpocznie się d. 8 czerwca i trwać będzie do 20 t. m. Obejmuje ona a) warzywo inspektowe, sparagi, pieczarki; b) owoce przyśpieszone; c) rośliny szklarniowe i cieplarniowe w tym czasie kwitnące; d) rośliny kwitnące w zimie; e) wiązanki kwiatów żywych. W szklarni głównej znajdą się rośliny ozdobne (ogrodnicy lwowscy pp. Woliński Piątkowski i inni) druga szklarnia Szotta oddaną została na wystawę ogrodniczo-pszczelniczą stałą, oraz nastałe wystawy okopowe.

Wycieczki balonowe, zbiorowe lub pojedyncze urządzone zostaną w lipcu.

Wracając do dawnych pamiątek Jarosławia, z dawnych świątyń, które jedne jeszcze na ziemi naszej tu i ówdzie o minionych rozpowiadają wiekach sławy i świetności, pozostały klasztory Dominikanów, dawniej Jezuitów, gdzie słynący cudami posąg Matki boskiej, ukoronował 8 września roku 1755 Wacław Sierakowski biskup przemyski; Reformatów i kościół niegdyś Ś. Ducha, dziś wyznania augsburskiego. Dawnego zamku, który według świadectwa Starowolskiego, w wyż wspomnianem dziele nad Sanem stał, a któryto właściwie jak się zdaje Jan z Melsztyna wystawił, nie ma już dziś ani śladu. Dotąd w pamięci tamtejszych mieszkańców przez podanie ojców zachowuje się pobyt cara Piotra, który stał w roku 1711 obozem pod Jarosławiem, i zapisał się w księgach metryki kolegiaty, trzymając do chrztu dziecię mieszczan tamtejszych z Elżbietą Sieniawską, kasztelanową krakowską. A dnia 2. czerwca tegoż roku większe i świetniejsze odbyły się chrzciny. Gdy bowiem tego dnia zjechał August II. z synem i licznem gronem senatorów do obozu cara, by się naradzić o wojnie z Turkami hetmam Sieniawski sprawiał chrzciny córce swojej, mającej lat 13. Chrzciny córy hetmańskiej odbyły się pod namiotami, a ojcami chrzestnymi byli: król polski, car moskiewski i Rakoczy, który w upominku dał misę wielką pełną klejnotów kosztownych. Tu także wspomnieć się godzi, że Jarosław wydał także kilku sławnych mężów. Tu bowiem urodził się poeta nasz wieku XVII., Marcin Anioł. W tymże samym wieku osiadła tu sławna i szlachetna rodzina Mucharskich, z której Jan Wincenty doktor medycyny i filozofii, był lekarzem nadwornym króla Jana Kazimierza, Ludwik Piotr kanonik tutejszy, pisał panegiryki, a piotr był budowniczym króla Władysława IV.; a nareszcie do znakomitych mężów, których Jarosław szczycić się może, porachować należy w naszych już czasach zmarłego Franciszka Siarczyńskiego, który przez długie lata był proboszczem jarosławskim, a którego znane zasługi około ojczystego pismiennictwa nie potrzebują obszerniejszego przypomnienia.

Do uzupełnienia obrazu historycznego miasta Jarosłwia dodamy w końcu, że w wieku XVI. i XVII. istniała tu drukarnia. Jan Szeliga drukował tam około roku 1618. Nic w tem zaiste dziwnego, wszak mimo tylu nieprzyjaźnych głosów łżących przeszłość naszej ojczyzny, rzeczą jest niezaprzeczona, że oświata w Polsce na wysokiej stać musiała stopie, gdy w owych wiekach tyle jeszcze ciemnych w reszcie Europy, kiedy książki i uczeni byli rzadkością, u nas nie było prawie miasta znaczniejszego, (a były i wsie nawet takie) gdzieby nie było drukarni, a w każdym zawodzie nauk sławni byli uczeni i profesorowie.

Z Dyrekcyi Wystawy otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na Wystawę mieszkań, niewątpliwie bardzo się przyczyni do powodzenia takowej, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcya Wystawy chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne ochronić przyjezdnych na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w 5 na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach i zorganizowała na **głównym dworcu** kolei państwowej na czas trwania Wystawy bióro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie stosownie do żądania przyjezdnych pokoje w domach prywatnych z jednem lub więcej łóżkami z urządzeniem, światłem i usługą po cenach bardzo umiarkowanych.

Zarazem donosimy że Centralne bióro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej l. 13 (kasyno miejskie)

We Lwowie dnia 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy **Marchwicki** Sekretarz Wystawy **Jan Kazimierz Zieliński**

Przewodniczący sekcyi kwaterunkowej **Buynowski.**

Od Redakcyi.

Rozpoczętą w „Głosie Jarosławskim" nowelę E. Friedwalda a w „Kurjerze" Jarosławskim" nowelkę „Piknik" dokończymy w następujących numerach.

Kronika.

Otwarcie wystawy. W dn. 5. czerwca o godz. 11 rano, odbędzie się uroczyste otwarcie powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie.

Aktu otwarcia dopełni w imieniu Protektora Wystawy, Jego Cesarskiej Królewskiej Mości, Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Karol Ludwik.

Oby to wielkie dzieło, nad którem tak wytrwale od dawna pracują nasi mężowie, przyniosło przedewszystkiem narodowości polskiej i ruskiej chlubę a zasłużone uznanie Prezesowi, Dyrektorowi i Referentom pojedynczych działów wystawy.

Walne zgromadzenie. Wydział nadzorczy ochotniczej straży pożarnej w Jarosławiu, zwołuje walne zgromadzenie na dzień 10. Czerwca b: r. godzinę 3cią po połódniu w sali Ma-

gistratu i zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających do jak najliczniejszego wzięcia udziału.

Pożar. Dnia 18 maja br. o godzinie 11 w nocy wybuchł ogień na Kruhelu jarosławskim w realności Leiby Frieda. Paliła się drewniana słomą kryta szopa i skład materyału budowlanego przygotowanego do budowy domu. Ogień podniecany wiatrem w obec posuchy wówczas panującej zagrażał budynkowi mieszkalnemu, jednakże pogotowie miejskiej straży pożarnej, po usunięciu chwilowej niedyspozycyi sikawki wywolanej wmieszaniem się do rozbierania tejże jednego z niepowołanych do takich czynności — udało się go wkrótce opanować i ograniczyć do palących się już przedmiotów. Na miejsce pożaru równocześnie z trenem pożarnym przybył burmistrz m. Jarosławia Dr. A. Dietzius i pozostawał tamże aż do zupełnego ugaszenia, interesując się i biorąc nadzwyczaj czynny udział w kierowaniu akcyą ratunkową.

Chociaż nieco spóźniona (z powodu braku koni) pomoc ochotniczej straży poż. przyczyniła się również wiele do szybszego ugaszenia pożaru. Ogromny brak wody utrudnił ratunek. Na beczkę wody, którą dowożono z miasta musiano godzinami wyczekiwać.

Niepodobna zamilczeć, że na dachu zagrożonego ogniem budynku mieszkalnego, pomiędzy pompierami wśród iskier i dymu bardzo trafne rady i ze zgodą kierownika akcyi ratunkowej rozkazy wydawał p. Wiktor Latinik.

Przedstawienie amatorskie. Na dochód funduszu przeznaczonego na opędzenie kosztów podróży tutejszej młodzieży szkolnej udającej się do Lwowa celem zwiedzenia Wystawy krajowej odegrają amatorowie w sali teatralnej hotelu „Victoria" w niedzielę dnia 10 czerwca br. ulubioną komedyjkę „Emancypowana". Czysty dochód z ostatniego przedstawienia amatorskiego w kwocie 44 złr. 92 ct. odesłano na ręce Dra Sławika, burmistrza w Nowym Sączu dla pogorzelców tegoż miasta.

Rozszerzenie odpoczynku niedzielnego. Minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i oświaty wydał rozporządzenie, wchodzące z dniem 20 maja br. w życie a zaostrzające ordynans ministeryalny z d. 27 maja 1885 r., mianowicie: handle żywności, grajzlernie, owocarnie, mleczarnie, mączarnie, zakłady masarskie tudzież handle towarów kolonialnych, delikatesów i handle wód mineralnych, w miastach liczących wyżej 20000 mieszkańców muszą w niedzielę od g. 12 w południe do 6. po południu być zamknięte. Po godzinie 6 mogą być otwarte tylko przez dwie godziny. W innych miastach sprzedaż w tego rodzaju handlach dozwolona tylko od rana do g. 3 po południu. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie surowo karane.

Naszym kupcom zdaje się, nie zakumunikowano powyższych rozporządzeń, albowiem już przez dwie niedziele w Jarosławiu nie uszanowano owego rozporządzenia ministeryalnego.

Wybory uzupełniające do Rady odbędą się w drugiej połowie b. m. W myśl nowej ustawy gminnej z dnia 13 marca 1889 r rządzi miastem przeważnie Magistrat. Wyborcy mają wkrótce przystąpić do urny powinni dążyć do wyboru ludzi czynnych, energicznych, fachowych z pominięciem tak zwanych biernych powag i przedstawicieli od parady.

Straż pożarna energiczne porobiła rewizye po całem mieście. Delegat zarządził w niektórych domach na koszt właściciela tychże oprożnienie strychu z nagromadzonego tamże materyału. W rynku w realności Mariem Spiegel znaleziono jak największe nieporządki. Delegat był zmuszonym o tem Magistrat powiadomić.

Awantury na ulicach pomiędzy konnicą i piechotą tutejszej załogi spowodowały miejscową komendę placową do wydania rozkazu aby codziennie od 5 do 9 wieczór patrolle w sile 20 ludzi pod dowództwem jednego oficera ulice miasta ciągle przekraczali.

Przeglądnięcie koni fiakierskich wedle rozporządzenia Magistratu powinno się odbywać co najmniej raz w przeciągu miesiąca. To też spodziewamy się, że kompetentne władze postarają się, aby podobne okazy jak fiaker Nr. 13 — którego konie czysty materyał dla oprawcy stanowią dla uciechy gawiedzi ulicznej do czynnych fiakrów się nie zaliczały.

Sprawy Stowarzyszeń. — Dnia 20 maja br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". — Z obszernego sprawozdania podajemy, iż Towarzystwo wzrosło w ciągu ubiegłego roku z 113 do liczby 132 członków, z których 27 mundurowanych. Uczniów liczyło Towarzystwo w półroczu letniem 38, w zimowem 48 — uczennic w letniem półroczu 36. w zimowem 32. Majątek w końcu roku 1892 sumę 1191 zł. 72 ct. wynoszący wzrósł do sumy 4253 zł 23 ct., z czego odtrąciwszy dług w Towarzystwie Teatru amatorskiego zaciągnięty 1100 złr. i zebrane na akcye budowy sokolni 475 zł. okazuje się czysty majątek Towarzystwa 2678 złr. 23 ct. — Fundusz budowy sokolni wynosi wraz z pożyczkami na budowę zaciągniętymi 3814 zł. 68 ct., nie licząc placu przez gminę darowanego wartości około 4000 zł. przedstawiającego. Fundusz sztandaru wynosi w gotówce 90 zł. 5 ct. i jeden dukat w złocie.

Wynik wyborów: Prezes Dr. Władysław Grabowski, zastępca Józef Rohm. Wydziałowi: Dymnicki Antoni, Dobrowolski Kazimierz, Ganther Ernest, Herman Marian, Huber Hipolit, Kasiewicz Adam, Kotłowski Kazimierz, Młynarkiewicz Michał. Dr. Meissels Zygmunt, Zieliński Przemysław. Zestępcy: Goldfinger Zygmunt, Dutkiewicz Tomasz, Senatowicz Grzegórz i Owadiuk Feliks. Komisya kontrolnjąca: Marian Mańkowski, Dr. Dawid Münz, Jan Ludwik Wisłocki. Sąd honorowy: Dr. Adolf Dietzius, Dr. Władysław Jabl, Piotr Kopystyński, Ignacy Rychlik, Henryk Strisower. Delegaci do Związku polskich Towarzystw gimnastycznych Sokolich: Dr. Władysław Grabowski, Ernest Ganther. Zastępcy: Józef Rohm, Marian Herman.

— Z inicyatywy Przełożonego II. korporacyi przemysłowej p. Gawła, postanowiły wszystkie 4 Korporacye wysłać na Wystaw po 8 uczniów z każdej korporacyi i w tym celu uchwaliły na koszta podróży po 20 złr. łącznie 80 złr. Na następnem posiedzeniu ma być powziętą uchwała co do do wysłania pracodawców na zwiedzenie wystawy.

Byłoby wskazanem, aby nie tylko uczniów, lecz i czeladzi dla zwiedzenia wystawy posłano.

Wiadomości osobiste. Pułkownik i komendant 90 pułku piechoty Józef Sochaniewicz herbu Swiplaski został zamianowany brygadierem obrony krajowej w Przemyślu. Przebywając w Jarosławiu lat 8. zjednał sobie swymi przymiotami towarzyskiemi powszechną sympatyę a opuszczając miasto nasze pozostawia nader sympatyczne wspomnienie

— Jenerał Aleksander hr. Hübner wyjechał na kilka dni do Wiednia.

— Jenerał Engel przybył do Jarosławia i objął komendę brygady konnej —

Kapitana Andrzeja Godzińskiego przydzielono do szefa inżynieryi 5 korpusu w Preszburgu.

— Wiceprezydent Rady szkolnej Bobrzyński, Radca szk. German i Radca Emanuel Dworski bawili w tym tygodniu celem hospitacyi szkół w Jarosławiu.

Komitet celem przeprowadzenia wyboru do Rady miejskiej, zawiązany z grona wyborców uczęszczających lokal obok kancelaryi korporacyi przemysłowej polecił dla III koła wyborczego następujących kandydatów na krzesło radzieckie: 1) Romana Metzgera, 2) Michała Bielę. 3) Jakóba Rothsteina 4) Franciszka Majkę. 5) Szymona Doktora Bechera, 6) Antoniego Matrejkę — Na zastępców: 1) Chaima Sperlinga 2) Szymona Więckowskiego 3) Bazylego Zahajkę.

Lista imienna ofiarodawców na koszta wysłania młodzieży powiatu jarosławskiego dla zwiedzenia wystawy kr. we Lwowie: WWPP. Wohlfeld Maurycy z Ostrowa 5 zł., Spricer z Ostrowa 1 złr. Ks. Trojnar z Wiązownicy 1 zł. Rzepecki Justyn, sędzia z Radymna 1 zł. Janicki Władysław, notaryusz z Radymna 1 zł. Ks. Pastor Leon z Radymna 1 zł. Ks. Kudła Jan 50 ct. Eugeniusz Raciborski 50 ct. Łukasz Raciborski 1 zł. Mikiewicz Konstanty 1 zł. JE. JO. ks. Jerzy Czartoryski z Wiązownicy 30 złr. Strisower Henryk 20 zł. Karpf Józef 1 złr. Birnbaum M. 1 zł. Maschler Klemens 1 zł. Pfeffer Abraham 1 zł. Pfeffer Leizor 50 ct. Ellenberg Saul 2 zł. Robinsohn Rebeka 10 zł. Damask 2 zł. Wohl 1 zł. Margulies Izaak 1 zł. Dr. Friedwald 2 zł. Sobel Moses 3 zł. Ellenberg Małke 3 zł. Kaufman H. 2 zł. Kurzmann Natan 2 zł. Goldfinger L. 5 zł. Sachsenhaus Chaim 1 zł. Menkes Abraham 1 zł. Blumenfeld Izrael 3 zł. Dr. Nebenzahl 1 zł. Kauftheil Józef 1 zł. Gabel S 1 zł. Wasserman J. 50 ct Pfeffer Samuel 50 ct. Lampel Izak 1 zł. Turnheim Markus 50 ct. Kurzman Emanuel 1 zł. Pomeranz B. 1 zł. Lifschitz Berisch 2 zł. Leon Wahrhaftig 1 zł. Bernstein Chaim 2 zł. Gmina wyz. izr. 10 zł. Jakób Schmierer centów: 25, Wisłocki 50. Z. M. 20, J. Z. 20, J. A. 20, Ackerbauer 20, J. K. 8, J. T. 50, J. Pielechowski 10 — 130 złr. 23 ct.

Egzamin dojrzałości. Do ustnego egzaminu dojrzałości pod przewodnictwem c. k. Inspektora szkół średnich Dr. Lud. Germana przystąpiło 33 uczniów publicznych i 5 externistów. Za dojrzałych zostali uznani: 1 Berner Samuel 2) Brodowicz Julian 3) Czerluńczakiewicz Roman, 4) Długoszewski Jan. 5) Fast Natum, 6(Gierula Bronisław, 7) Glanzer Markus, 8) Grosskopf Jakób. 9) Kaczanowski Kazimierz, 10) **Kowalski Karol**, z odzn., 11) Lufschütz Pesachas, 12) Marszalik Walery, 13) Mroczko stanisław, 14) Orłowski Władysław, 15) Puzon Roman, 16) Rejmański Zygmund, 17) Sokalski Włodzimierz, 18) Stepaniak Jan, 19) Talent Stanisław, 20) **Turzański Aleksander** z odzn., 21) **Wahrchaftig Samuel** z odzn., 22) Węglarz Józef. 23) Wojnar Jan, 24) Czerepaniak Stan. 25) Kurowski Julian (ekster.) 26) Wodziński Wład. (ekster.) 27) Zacharski Aleks. (ekster.) Pozwolono poprawić po wakacyach z jednego przedmiotu uczniom 5 (publicznym 3, eksternistom 2) a to z jezyka grec. 2, z matematyki 2, z fizyki 1, za niedojrzałych uznano 6, z tych 4 pozwolono przystąpić do ponownego egzaminu po upływie jednego roku.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Lubownikom smacznej kuchni do wiadomości.

Wikt prawdziwie domowy, cały lub tylko obiady, dostać można po cenie umiarkowanej. Plac Mickiewicza Gospoda Thorna w Hotelu „Victoria"

Thorna polędwica à la minute

powszechnie znana jako najsmaczniejsza potrawa mięsna.

Z gospodą połączona jest kawiarnia i czytelnia, ostatnia zaopatrzona obficie w Dzienniki krajowe i zagraniczne.

Wydawca Ludwik Wisłocki. Odpowiedzialny redaktor Ludwik Styrna. Druk L. Styrny w Jarosławiu.